



SZTUKA ZNAKIEM CZASU

Katalog wystawy prac Zofii Pociłowskiej-Kann

2-28 kwietnia 2014 roku

Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki „Przystanek Historia”

Spis opublikowanych prac:

strona:

1. (okładka) *Dziecko wojny*, 1993 (ceramika)
4. *Miniaturowe rzeźby obozowe*, 1941-45 (trzonki szczoteczek), wiersz: *Mały domek*
Portret Wojtki, 1944 (rysunek ołówkiem)
5. *Portret Ojca*, 1955 (ceramika); wiersz: *Portret Ojca*
6. *Z Prochów Oświęcimia*, 1993 (ceramika, drewno)
Holocaust, 1998 (ceramika)
7. *Krąg pamięci*, 1998 (ceramika)
Kadisz Oświęcim, 1999 (ceramika)
8. Pomnik w Magdalence, 1964 (sztuczny kamień, cement)
Pomnik Powstańców Wielkopolskich, 1965 (sztuczny kamień, cement)
Pomnik we Włodawie, 1965 (sztuczny kamień, cement)
Pomnik na Pawiaku, 1963 (kamień, granit)
9. *Koło życia*, 1975 (ceramika); wiersz: *Odejście*
10. *Beethoven*, 1956 (głina, ceramika); wiersz: *Chwile*
Paganini, 1961 (żelbet)
Rozmowa liryczna, 1959 (kamień, piaskowiec)
11. *Słoneczko*
Huśtawki i karuzele
Starodziej, 1977-78 (ceramika)
12. *Leśne Anioły*, 1977-78 (kora, ceramika); wiersz: *Leśne Anioły*
Gniazdo, 1977-78 (kora, ceramika), wiersz: *Gniazdo*
13. *Halina Poświatowska*, 1977-78 (kora, ceramika), wiersz: *Zmierzch*
Róża (portret wnuczki Urszuli), 1999 (ceramika)
15. ***, fotografia, Weronika Kann, 2012
Calme, rzeźba (brąz i kamień), Aleksandra Kann-Bogomiłska, 2011
Camden TOWN, fotografia, Natalia Kann, 2013
16. (okładka) *Muszla*, 1977 (kamień, marmur)

Zdjęcia zamieszczonych prac:

fotografie prac Zofii Pociłowskiej-Kann: Agnieszka Kann

fotografia *Calme*: Marcin Borkowski

© Instytut Pamięci Narodowej 2014



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PRZYSTANEK
HISTORIA 
CENTRUM EDUKACYJNE IPN im. Janusza Kurtyki

Zofia Pociłowska-Kann



Zofia Pociłowska urodziła się 3 marca 1920 roku w Charkowie. Niedługo potem jej rodzinie udało się wrócić do Polski. Dzieciństwo i czasy szkolne artystka spędziła w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum i egzaminie maturalnym rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wykładowcami byli wówczas wybitni profesorowie, m.in. Juliusz Krzyżanowski, Witold Doroszewski i Stanisław Słoński. Na uniwersytecie panowała swoboda wyboru wykładów, więc Zofia chodziła także na zajęcia z filozofii i teologii. W styczniu 1940 roku złożyła przysięgę i wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Była kurierką w Warszawie, później jej praca konspiracyjna obejmowała wschodnią część Generalnego

Gubernatorstwa: Lublin, Zamość, Nakło, Siedlce.

Aresztowana przez lubelskie gestapo w marcu 1941 roku w Ursusie, została przewieziona na Pawiak, a następnie do więzienia na Zamku w Lublinie. Po kilkudniowym śledztwie i przesłuchaniach w lubelskiej siedzibie gestapo „Pod Zegarem” skazano ją na karę śmierci i wysłano do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Trafiła tam 23 września 1941 roku i otrzymała numer obozowy 7925.

Właśnie w Ravensbrück Zofia Pociłowska podjęła pierwsze próby rzeźbiarskie. Jesienią 1941 roku w obozie uruchomiono warsztat artystyczny. Większość zatrudnionych w nim więźniarek była Polkami. Warsztat (*Kunstgewerbe*) zwany „kunsztem”, pozwalał chronić od ciężkich robót osoby najsłabsze oraz utalentowane artystycznie. Wyroby rzemiosła artystycznego były odsyłane w specjalnych transportach do Berlina dla wysoko postawionych członków SS. Zatrudnione w warsztacie więźniarki ukradkiem robiły miniaturowe rzeźby, używając trzonek od szczoteczki do zębów, guzików lub kawałków drewna. W języku obozowym te miniaturowe rzeźbki nazywano „sabotażkami”. Dziewczęta tworzyły także poza „kunsztem”, jeśli udało się zdobyć materiał i nożyk. Rzeźbienie stało się w obozie bardzo popularne, ponieważ dawało możliwość ucieczki w inny świat i pozwalało na oderwanie się od nieludzkiej rzeczywistości. Zofia wykonała całe mnóstwo (około tysiąca) malutkich rzeźb: orzełków, medalików, krzyżyków, kupidynek, zwierzątek. Obdarowała nimi nie tylko współwięźniarki, ale także polskich jeńców ze stalagu II A w podobozie Neustrelitz-Fürstensee. Namalowała też kilka portrecików swoich koleżanek (np. Wojciechy Buraczyńskiej-Zeiske). Miniaturowe rzeźbki służyły jako talizmany. Podobnie jak Zofia Pociłowska znalazły azyl w „kunszcie” inne, znane artystki malarki: Jadwiga Simon-Pietkiewicz, Maja Berezowska i Maria Hiszpańska. Zofię ewakuowano z obozu w kwietniu 1945 roku w ostatniej grupie, razem z ciężko chorymi. Po drodze, w czasie bombardowań, zginęła jej torba z całą twórczością obozową. Wróciła do Warszawy w maju 1945 roku.

Po powrocie zapisała się na Wydział Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych. W 1954 roku, ukończyła studia pod kierunkiem prof. Tadeusza Breyera, Franciszka Strynkiewicza i Mariana Wnuka. Uprawia rzeźbę kameralną i monumentalną, pracuje w drewnie, ceramice, kamieniu. Ponadto tworzy portrety i pisze wiersze. W 1965 roku wykonała pomnik ku czci ofiar Pawiaka w Warszawie, który znajduje się na terenie więzienia. Jest również autorką pomników: Walki i Męczeństwa w Muzeum Więzienia „Ravensbrück”, w Magdalence, Inowrocławiu i Włodawie.

MAŁY DOMEK

Biedny pokój ze starymi meblami,
Zalany Południowym słońcem,
Jak roztopionego złota kroplami,
Co w ciepłych i miękkich kaskadach
Na ciemne oszronione włosy spada,
Na pochylone czoło...

Za oknami błękitnie, złoto i wesoło,
Tylko Twoje oczy przesmutne,
Wilgotne i blade jak splakane niebo
Nie patrzą, nie widzą nic z tego.
Może teraz gdzieś w mrokach krata Ci majaczy...
I ja...

Mamo, Mamo! Słyszysz? Ja nie płaczę!
Nie wolno, nie trzeba!
Ja wiem, że Ci drżą ramiona wychudłe,
Co mnie małą kiedyś wykołysały,
Że boleśnie zacięły się usta,
Co mi kiedyś tak słodko umiały
Śpiewać kołysanki ciche
W srebrzyste noce pachnące ziołami,
Gdy byliśmy tak blisko siebie
I Bóg był tak blisko nad nami.

Ja wiem, że w Twojej bladej twarzy
Bardzo pogłębiły się bruzdy łzami wyciśnięte,
Smutne bruzdy cierpienia, kochane, święte,
Przykrywające miłość, co się wiecznie żarzy.
Może teraz Twe usta, co śmiać się nie mogą,
Drżące i posiniałe szepcą czyjeś imię drogie



miniaturowe rzeźby obozowe



Portret Wojtki



miniaturowe rzeźby obozowe



PORTRET OJCA

Pamiętam – spojrzenie Twoje
Jakby zawieszony na skrzydłach nieistniejących wiatraków
A w ramach powiek – niewyjawione obrazy – może daremnych walk.
Ale – jasne miałeś oczy, kiedy patrzyłeś na mnie
A w nich – był mój bezpieczny świat.

Portret Ojca

Powiedziałam – wrócę – żegnając
Ale wtedy oczu Twoich nie widziałam.

Tam gdzie byłam – jawiłeś się czasem w moich snach
Prowadziłeś mnie zawsze za rękę przez
Pusty krajobraz – ścieżką pod kamiennym murem
Albo stromym brzegiem okalającym czarne rozlewisko...
Wydawało mi się, że razem wracamy...
– Ale ty mnie zostawiłeś – dlaczego?

Teraz jestem już tu – blisko Ciebie
Poprzez wilgotną zieleni leśnej ciszy
Korzenie wspomnień wrastają w serce
W blaskach przemijania widzę Twoją niezapomnianą twarz
W spękanej korze drzewa
Na drodze obok czekają cierpliwie kamienie



Z prochów Oświęcimia



Holocaust



Krag pamięci



Kadisz Oświęcim



Pomnik w Magdalence



Pomnik Powstańców Wielkopolskich



Pomnik we Włodawie



Pomnik na Pawiaku



Koło życia

ODEJŚCIE

Wkrótce będę
iskrą gasnącą w powietrzu
śladem strzały
z napiętego łuku
nieskończoności
cieniem chmury
płynącej na wietrze
zapisem nieodczytanym w
boskiej księdze wieczności

Lecz jakąś cząstką swej istoty
powrócę w łono Ziemi
aby trwać dalej
w liści poszeptach
w kwiatów dreszczach
i w traw łagodnym pochyleniu

Światło Początku
I światło Przemiany
W gorącym wnętrzu Ziemi
ziarno tajemnicy
błogosławiony bądź
błogosławiony bądź
nieustanny
bolesny
strumieniu Życia



Beethoven



Paganini



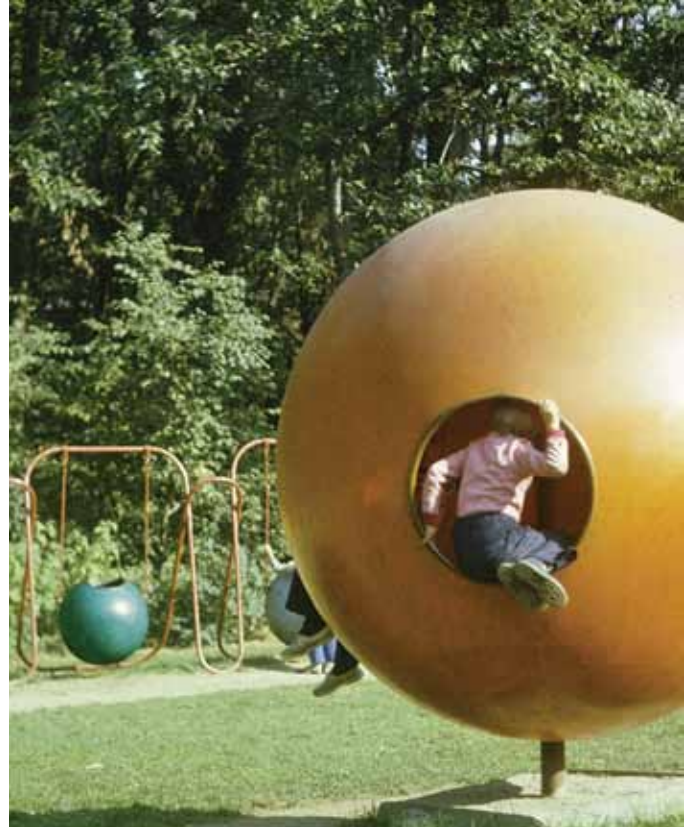
Rozmowa liryczna

CHWILE

Przychodzą chwile
I są puste lub nijakie,
Nigdy nie takie jak chcemy.
Zwykłym utartym szlakiem
Idą sobie dni niczyje –
Bezbarwne i utracone,
Zagubione w bezsile.
I z każdą chwilą,
Pomyśl... życie przemija, ucieka,
A ja wciąż czekam.



Słoneczko



Huśtawki i karuzele



Starodzieje (Park Rusinowo w Wałbrzychu)



Leśne Anioły



Gniazdo

LEŚNE ANIOŁY

O drzew ocalenie
o ptaków lot wysoki
modlą się lasów anioły
w tęczy obłoków

wiatr szarpie im skrzydła ciemne
skrzypi spękana kora
spływa kroplami żywicy
krew poranionych aniołów

o czysty oddech ziemi
o drzew do słońca wzrastanie
o życia przetrwanie
modlą się lasów anioły
– niech będą wysłuchane

GNIAZDO

Serce małego ptaka
nie drżysz na kruchej gałęzi
uniosą cię skrzydła wysoko
– nie drżysz

serce małego ptaka

nie lękaj się oczu jastrzębia
ukryjesz się w cieniu chmury
tam ostrze dzioba nie sięga...

serce małego ptaka

gdy burza twe gniazdo rozbije
utuli cię ziemia wilgotna
a brzoza liściem przykryje

– serce małego ptaka –



ZMIERZCH

W znużonym, błękitnym zmierzchu
Pochyla się nad głową,
Pieszczotą cichą muska skroń
Melodia senna kolorowa –
A może czyjaś dobra przypomnienia dłoni?
Fala napływa śpiewna, drżąca,
I smutny uśmiech jesiennego słońca
Przynosi z dali...
Cień przezroczystych skrzydeł ważki
Na płytkiej, przejrzystej fali,
Ślady stóp na gorącym, złotym piasku
I płacz nieśmiały dziewczęcy
I nic więcej...

Halina Poświatowska



Róża (portret wnuczki Urszuli)

Zofii Pociłowskiej-Kann *vita activa et contemplativa*

*Lecz wiedz Ty droga moja i Ty moja święta
Że żadnych murów, ni krat żadnych pęta
Mocy nade mną nie mają*

Zofia Pociłowska *Do matki*

Kontemplacja rzeźbiarskiej twórczości Zofii Pociłowskiej zmusza do najistotniejszych pytań nie tylko estetycznych, do historii sztuki należących, ale nade wszystko każe pytać o sens „Bycia” na Ziemi. Zmusza do poznania źródeł twórczości, historii życiowych losów Artysty XX i XXI wieku. Prowadzi do lektury nie tylko podręcznikowych opracowań, ale stawia nas wobec ogromu źródeł dostarczanych na hasło „Ravensbrück”, źródeł dokumentujących czas niewyobrażalnego cierpienia. Zmusza do pytań o „Zło” i „Dobro”.

Z powodu charakteru miejsca, czyli Instytutu Pamięci Narodowej, wyjątkowości „Rodzinnej” wystawy, zwróćmy szczególną uwagę na *vita activa* – życie czynne – Zofii Pociłowskiej należącej do ZWZ AK, zesłanej z wyrokiem śmierci więźniarki politycznej w obozie Ravensbrück, walczącej o przetrwanie „człowieczych żywotów” oraz wiedzy o bezmiarze zbrodni dokonanych w obozie – zwłaszcza przez nazistowskich lekarzy. Zobaczmy młodą dziewczynę walczącą „aby świat się dowiedział” o „rozbestwieniu katów obozowych”. Nie zapominajmy jej także jako autorki wierszy oraz rzeźbionych małych „arcydzieł” i ich znaczeniu dla więźniarek. Zofia Pociłowska należy do ścisłej czołówki dziewcząt, które z narażeniem życia piszą i dostarczają listy polskim jeńcom w pobliskim Stalagu, którzy „będą mogli być świadkami”. Ta działalność odśloniła nam zaskakującą moc i siłę charakteru tej wysublimowanej Rzeźbiarki i Poetki.

W liście z dnia 2 X 1943 roku Zofia Pociłowska przewiduje *zagładę krwiożerczego plemienia* wierząc w *odwieczną sprawiedliwość rządzącą losami narodów i świata (...)* A wytrwać musimy i wytrwamy wierząc, że w końcu zwycięży Dobro, a z krwi męczeńskiej zrodzi się jasna Miłość. Od początku tej wojny – modliliśmy się nie słabą skargą, ale mocnym, męskim żądaniem – *Zstąp Duchu Mocny i wzmóż nasze siły (...)* i w śmierć pójdziemy wszyscy z jasnymi oczyma, mając w duszy promienną wizję *Tej, która wstanie Wielka i Potężna, poprzez śmierć – Nieśmiertelna*. Jeszcze szerszą odśloną niezłomności charakteru 23-letniej Zofii jest list z dnia 9 X 1943 roku, w którym przekazuje instrukcje organizacyjne związane z dostarczaniem informacji o obozie. *Tutaj jesteśmy wprawdzie zamknięte, pozbawione wolności i swobody, bez zbytej nadziei odzyskania jej nawet, ale pomimo to mamy swoją pracę i swój cel. Bez względu na to, czy wrócimy czy też nie, historia Polek w Ravensbrück i w ogóle historia obozu – możliwie najbardziej dokładna i obszerna musi się wydostać na światło dzienne – prawdziwa i niezmienna. Nam nie wolno dopuścić do tego, ażeby kiedyś przed światem nasi wrogowie licząc na brak dowodów, próbowali ukrywać lub tuszować swoje zbrodnie*. Niezwykłe te listy ukryte przez „Chłopców” ocalały. Są wydane drukiem.

Przetrwawszy obóz i powrót, Zofia Pociłowska stanęła w Warszawie 15 maja 1945 roku, w swoje imieniny. Tam rozpoczęła studiowanie rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych. Dyplom uzyskała w 1954 roku będąc także Matką odpowiedzialną za losy czterech córek: Elżbiety (1947), Kariny (1949), Aleksandry (1951) i Agnieszki (1953). Dziś ma ośmioro wnucząt i dziesięcioro prawnucząt. Wszystkie dzieci uzdolnione, artystycznie czynne niezależnie od zdobytych zawodów, są twórcami różnych dyscyplin. Rzeźbę wybrała wielokierunkowo uzdolniona Aleksandra, kontynuując z powodzeniem nie tylko rzeźbiarskie dziedzictwo. Jest autorką rzeźbiarskiej tablicy upamiętniającej martyrologię więźniarek Ravensbrück. Jej córka Urszula napisała pracę naukową o relacjach poezji z rzeźbą w twórczości Zofii Pociłowskiej. Miłość do sztuki jako obszaru najistotniejszych przeżyć Zofia Pociłowska zaszczepiła wszystkim dzieciom. (...)

Rzeźby dawały świadectwo, że twórczy mózół Zofii Pociłowskiej nie jest tylko wyuczonym zawodem, zwykłą profesją tzw. plastyka, ale darem, talentem, którego nie wolno „chować pod korcem”, że artystka kontemplując stworzony świat potrafi w rzeźbie zamknąć cząstkę Jego tajemnic. Rozpoznajemy tak w dziełach, jak i życiowych dokonaniach dążenie ku wartościom absolutnym.

Warszawa, 10 marca 2014 r.
Maria Lewańska, historyk sztuki



*** (fotografia) Weronika Kann

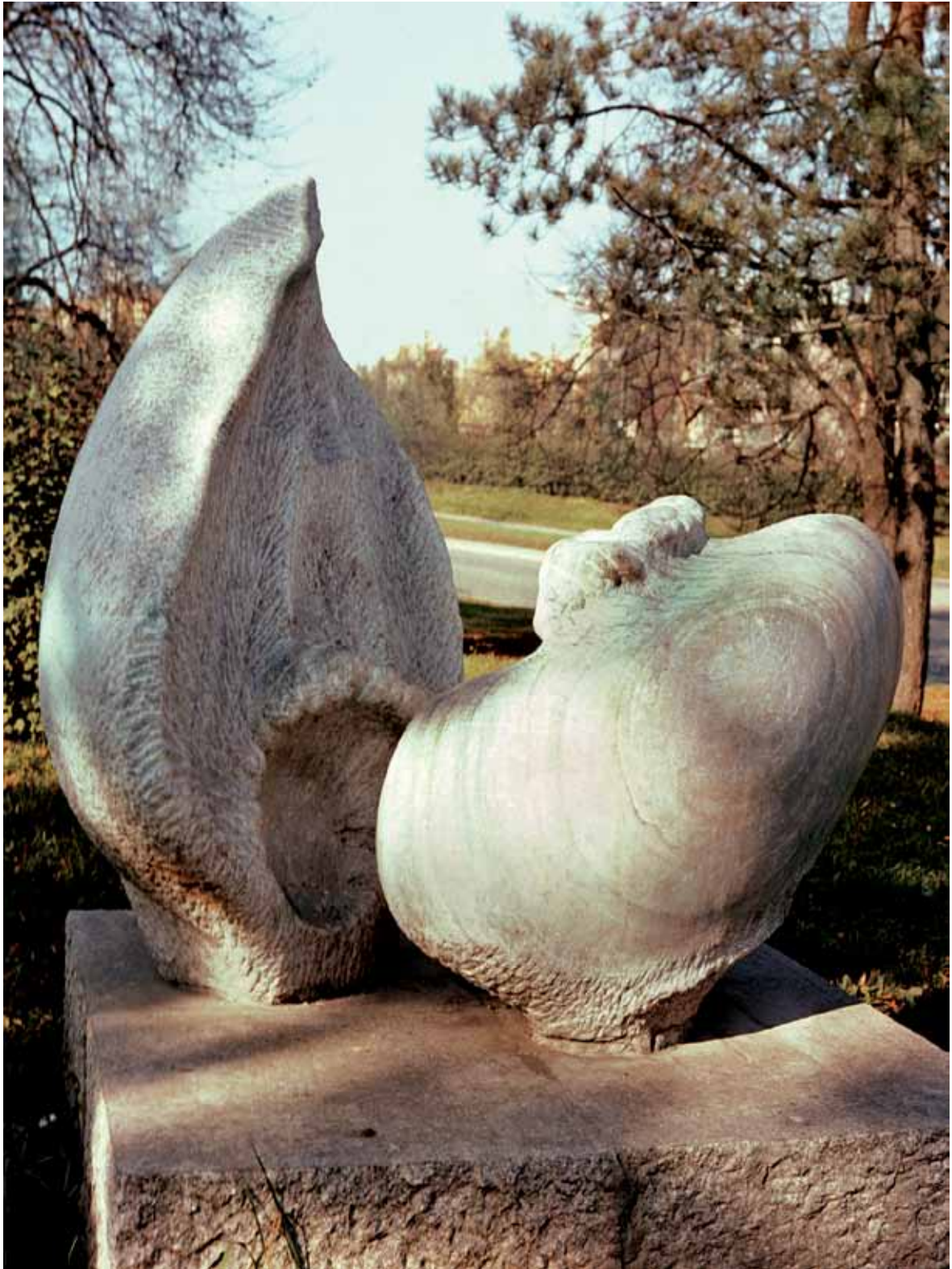


Słowa, słowa, słowa
Skrzydła motyla
Niby nic
A jednak warto przystanku
..... jestem twoja w deszczu

Calme (rzeźba i wiersz) Aleksandra Kann-Bogomilska



Camden TOWN (fotografia) Natalia Kann



Muszla